

Eleonora Sapia-Drewniak
Uniwersytet Opolski

Technikum dla przodujących robotników w polskim systemie szkolnictwa zawodowego (1971–1982)

Secondary technical school for leading workers
in the Polish vocational education system (1971–1982)

Streszczenie. W okresie PRL-u z inicjatywy PZPR powstało w 1971 r. technikum dla przodujących robotników. Uchwała nr 124 Rady Ministrów z dnia 1 lipca 1971 r. dała robotnikom możliwość zdobycia kwalifikacji zawodowych i uzyskania świadectwa dojrzałości po dwuletnim okresie edukacji. Takich szkół powstało ponad 30 w skali całego kraju. Do placówek tych kierowano wyróżniających się aktywną postawą społeczno-zawodową robotników, absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. Celem ich było przygotowanie dla gospodarki narodowej dobrych fachowców, ale również aktywnych działaczy partyjnych. Rozpoczęły one pracę dydaktyczną we wrześniu 1971 r. Stworzono w nich bardzo dobre warunki uczenia się dorosłym uczniom, zaangażowanym w działalność partyjną. W pełni wykorzystali oni szanse edukacji dla swojego indywidualnego rozwoju, jak również do awansu społecznego i dalszej edukacji zawodowej.

Słowa kluczowe: technikum dla przodujących robotników, edukacja dorosłych, nauczyciel dorosłych, działacze partyjni

Summary. In 1971, upon the initiative of the United Polish Workers' Party – the ruling force in the period of the Polish People's Republic – there was established secondary technical school designed for leading workers. The Resolution No. 124 of the Council of Ministers of 1 July 1971 opened the possibility for workers to gain vocational qualifications and to obtain the certificate of secondary education after two years of studying. The students were recruited from workers who had completed basic vocational schools and distinguished themselves by being socially and professionally active. The goal of the newly-created educational institution was to prepare good specialists for the national economy and active party members. The schools began their didactic work in September 1971. Good conditions of studying were

created in them for adult students who were also engaged in the ruling party's activity. The students were able to fully take advantage of the education offered to them for their own individual development, their further vocational education, as well as social advancement.

Key words: secondary technical school for leading workers, adult education, teacher of adult learners, party activists

Wprowadzenie

W polskim systemie oświatowym w drugiej połowie XX stulecia szkolnictwo zawodowe zajmowało znaczące miejsce. Związane to było z koniecznością odbudowy państwa po zniszczeniach wojennych oraz przygotowywaniem fachowych kadr dla rozwijającego się przemysłu i dokonujących się zmian technologicznych. Już w pierwszych latach powojennych zorganizowano gimnazja i licea zawodowe dla pracujących, które w 1950 r. zostały przekształcone w technika zawodowe. Dla dorosłych osób pracujących stworzono wówczas możliwości kształcenia się w różnych typach szkół średnich. Były organizowane wydziały wieczorowe dla pracujących, zaoczne i przyzakładowe technika zawodowe oraz placówki funkcjonujące pod nazwą technikum dla robotników wysuniętych (Kłorek 1973, s. 221). Najwięcej osób podejmowało naukę w technikach zaocznych, a najmniej w technikach dla wysuniętych robotników. Nieco później – bo w latach 70. minionego wieku – powstały technika dla przodujących robotników. Dzisiaj te dwa typy szkół są nieznane młodszemu pokoleniu, niepodjęwane są również opracowania ich dziejów przez historyków wychowania. Jedynie wzmianki o ich funkcjonowaniu można odnaleźć w „Oświacie Dorosłych” z lat siedemdziesiątych XX w. i w opracowaniu J. Półturzyckiego (Półturzycki 1972, s. 285). Dlatego podjęłam próbę rekonstrukcji funkcjonowania technikum dla przodujących robotników, opierając się głównie na zachowanych materiałach archiwalnych dotyczących placówki z Opola. Inne, działające wówczas na terenie kraju, kierowały się takimi samymi celami, założeniami, jedynie różniły je treści programowe związane ze specyfiką przygotowania do konkretnego zawodu.

W okresie PRL-u z inicjatywy PZPR zorganizowano technikum dla wysuniętych robotników funkcjonujące w latach 1951–1956. Było ono formą edukacji dla dorosłych, dzięki której robotnicy mieli w krótkim czasie zdobyć formalne kwalifikacje zawodowe i awans społeczny (tamże). Przyjmowano do nich osoby mające ukończoną szkołę podstawową, dyplom cze-

ladniczy lub tytuł robotnika wykwalifikowanego, wyróżniające się w pracy zawodowej i społecznej, posiadające co najmniej dwuletni staż pracy zawodowej. Robotnicy byli oddelegowywani do szkoły przez zakłady pracy. W trakcie edukacji szkolnej zachowywali prawo do wynagrodzenia i świadczeń. Nauka trwała 4 semestry. Najwięcej techników dla wysuniętych robotników funkcjonowało w latach 1953–1955. Wówczas w skali kraju w 42 placówkach kształciło się ponad 5200 uczniów, natomiast liczba absolwentów była znacznie niższa. I tak w roku 1953/1954 było ich 3576, a w następnym – 2142 (tamże, s. 285–286).

Wiedza ogólna posiadana przez rozpoczynających edukację robotników była bardzo skromna, a poszerzenie jej o zakres wiadomości na poziomie pełnej szkoły średniej, realizowanej w trakcie dwóch (lub czasami trzech) lat, nie mogło tym samym przynieść pozytywnych rezultatów. Dla tych uczniów, przyszłych absolwentów szkoły średniej, najistotniejszy był awans na wyższe stanowiska w macierzystych zakładach pracy. Technika te wygasły w 1956 r. Po latach uczenie się w tym technikum tak wspominał gliwiczanie: „Starałem się o przyjęcie do Technikum Górniczego nr 2 w Zabrze z pełnym utrzymaniem i kieszonkowym w wysokości 28 zł miesięcznie. I rzeczywiście byłem jego wychowankiem od 1952 do 1955 roku. W ciągu roku szkolnego na tych 28 zł się na szczęście nie skończyło. Dawano nam często okazję do pomagania kopalniom przy wykonywaniu planów, a te odwdzięczały się nam pewną kwotą za każdą dniówkę. Bo tu trzeba powiedzieć, że uczyłem się w technikum dla przodujących robotników (wówczas takich nie było, chodzi o technika dla wysuniętych robotników – przyp. E.S.-D.), innymi słowy: wszyscy uczniowie przyszli do nauki z pracy na kopalniach. I jeszcze jedna dziwna prawidłowość: wszyscy byli członkami PZPR. Ja stanowiłem niechlubny wyjątek i dlatego przez te trzy lata byłem przedmiotem agitacji ze strony kolegów-aktywistów. Poddałem się jej w ostatnim roku, zostałem kandydatem partii. Jednak rok 1956 pozwolił mi skończyć ten megalians. A w ogóle doszło do tego chyba tylko z powodu niewiedzy kolegów i większości nauczycieli o moim pochodzeniu i przedwojennych warunkach terytorialnych Górnego Śląska, bo oni wszyscy pochodzili spoza Śląska. Poziom nauczania w tej szkole był mierny, szczególnie braki w matematyce odczułem boleśnie na następnym etapie mej edukacji” (www.kmosler.de/PL/Ojczyzna/Zycie.htm dostęp: 14.03.2017). Choć stosunkowo krytycznie autor w/w opinii napisał o poziomie kształcenia w tym typie szkoły, to jemu samemu udało się skończyć studia wyższe na Politechnice Gliwickiej.

Organizacja technikum dla przodujących robotników

W swoim opracowaniu skoncentrowałam się na technikach dla przodujących robotników. Ta forma edukacji jest prawie całkowicie pomijana w opracowaniach zarówno andragogów, jak i historyków wychowania. A przecież kilka tysięcy osób w skali kraju zostało jej absolwentami. Dlatego też podejmując to zagadnienie szukałam odpowiedzi na pytania: jaka była organizacja tych techników, jakie efekty dydaktyczne osiągnęto, na jakie problemy w pracy dydaktyczno-wychowawczej napotymano oraz jaki był wizerunek uczącego się dorosłego. Do przygotowania tekstu wykorzystałam nieliczne artykuły zawarte na łamach „Oświaty Dorosłych”, przepisy prawne, materiały archiwalne Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu oraz opracowanie jubileuszowe tejże placówki edukacyjnej.

W latach 70. minionego stulecia Ministerstwo Oświaty oraz partia rządząca – PZPR, starały się eliminować braki i zaległości w wykształceniu zawodowym robotników, które było niewystarczające dla zachodzących wówczas zmian i rozwoju techniki. Koncentrowano się na uzyskiwaniu kwalifikacji zawodowych robotników głównie poprzez edukację pozaformalną – tj. kursy. Szkolne kształcenie dorosłych było stosunkowo dobrze rozbudowane, bowiem organizowano takie szkoły zawodowe jak: trzyletnie technika wieczorowe dla pracujących na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej, wieczorowe technika pięcioletnie dla absolwentów szkół podstawowych, zaoczne technika dla pracujących oraz wydziały zaoczne przy technikach młodzieżowych lub wieczorowych (Pólturzycki 1972, s. 294). Uzyskanie pełnych kwalifikacji zawodowych na poziomie średnim umożliwiało technikum dla przodujących robotników, nawiązujące do doświadczeń techników dla wysuniętych robotników z lat 50. XX wieku.

Uchwała nr 124 Rady Ministrów z dnia 1 lipca 1971 r. dała możliwość robotnikom zdobycia kwalifikacji zawodowych i uzyskania świadectwa dojrzałości w dwuletnich technikach dla przodujących robotników, powstałych z inicjatywy wojewódzkich instancji PZPR. Powołano je na mocy decyzji politycznych w celu umożliwienia wyróżniającym się aktywną postawą społeczno-zawodową robotnikom, absolwentom zasadniczych szkół zawodowych, uzyskania średniego wykształcenia oraz przygotowania dla gospodarki narodowej dobrych fachowców i aktywnych działaczy partyjnych (Siwiński 1981, s. 71; Lewandowska 1973). Rozpoczęły one pracę dydaktyczną we wrześniu 1971 r. Stworzono w nich bardzo dobre warunki uczenia się dorosłym uczniom. Kierowano do nich robotników wyróżniających się aktywną postawą społeczno-polityczną i zawodową, posiadających świadectwo

ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej, którzy mieli dziesięcioletni staż zawodowy i nie przekroczyli 40. roku życia („Monitor Polski” 1971, 59, poz. 393 i 394.).

Dobór robotników nie był przypadkowy. Kryteria kierowania do szkoły określone zostały bardzo ogólnie, a ich interpretacja pozostawała w gestii komitetów zakładowych PZPR i rad zakładowych. Od nich zależało, czy wytypują najwartościowszych robotników faktycznie wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej, mających odpowiedni staż (co najmniej dziesięcioletni). Dyrektorzy zakładów zgłaszali kandydatury do wojewódzkiej komisji rekrutacyjnej, która dokonywała ostatecznej selekcji opierając się na opinii wydanej przez zakład pracy (Lewandowska 1973). W większości nie kwestionowano doboru kandydatów. Kierując robotników do szkoły zakłady inwestowały w „swoich” ludzi, co bardzo im się opłacało, bowiem po dwóch latach powinni oni byli wrócić do zakładu przemysłowego jako średni dozór techniczny z pełnymi kwalifikacjami. Tego dozoru brakowało przede wszystkim w górnictwie, budownictwie, włókiennictwie, komunikacji i transporcie.

Pierwsze placówki rozpoczęły edukację robotników we wrześniu 1971 roku w Warszawie i w Bytomiu w województwie katowickim. Kolejne powstały w takich miejscowościach jak: Gdańsk, Opole, Poznań, Oświęcim, Szczecin, Legnica, Wałbrzych, Wrocław. W semestrze wiosennym 1973 roku działało 30 techników, w których uczyło się 2300 uczniów (tamże). W roku 1973/1974 były 34 technika, a uczyło się w nich 3151 osób, w tym 1455 w I klasie. Największym zainteresowaniem cieszył się kierunek maszynowy skupiający 58% ogółu uczących się w skali kraju (Pużyński 1974).

Kształcenie trwało 2 lata, oddelegowani korzystali z bezpłatnego zakwaterowania w internatach, a mieszkańcy miejscowości, w której była zlokalizowana szkoła, mogli dojeżdżać z własnych domów. Koszty wyżywienia w internatowych stołówkach pokrywali sami. Na czas trwania nauki udzielano im płatnego urlopu szkoleniowego. Pracownikowi skierowanemu do technikum zawodowego dla przodujących robotników w czasie roku szkolnego oraz w okresie przerw w nauce (wakacje i ferie) przysługiwało miesięczne wynagrodzenie obliczone na podstawie przeciętnego zarobku z okresu 12 miesięcy bezpośrednio poprzedzających rozpoczęcie nauki („Monitor Polski” 1971 r, 59, poz. 393 i 394).

Pomiędzy osobami kierowanymi do techników występowała często spora różnica w latach przerwy między zakończoną edukacją na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej a rozpoczęciem nauki w technikum. Dlatego też organizowano 6-tygodniowe kursy przygotowawcze dla kandydatów, ale

nie było to obligatoryjne. W każdej szkole pomagano uczniom słabszym, dodatkowo prowadzono konsultacje dla tych z dużą przerwą w nauce. Placówki te były bardzo dobrze wyposażone w pomoce dydaktyczne, co ułatwiało prowadzenie zajęć dydaktycznych.

Program nauczania i kadra pedagogiczna

Krótki okres nauki wymagał elastyczności w realizacji programu nauczania. Komisje przedmiotowe w oparciu o opinie doświadczonych nauczycieli dokonywały modyfikacji w układzie haseł i treści programowych. Eliminowano powtarzające się treści. Słuchacze mieli tym samym więcej czasu na samokształcenie, utrwalanie wiadomości i rozwijanie swoich zainteresowań. Starano się metody podające zastępować aktywizującymi. Przekazywana w procesie dydaktycznym wiedza była jak najbardziej aktualna, dostosowana do mającego miejsce postępu technicznego. Uczniów wyposażano zarówno w wiedzę ogólną, jak i zawodową. Podczas zajęć łączono doświadczenia zawodowe i praktykę uczniów z koniecznością opanowania określonej wiedzy teoretycznej (Pielak, Duda 1977). Kształcono szerokopromiennie, np. w Bytomiu zarówno do zawodu technika w przemyśle górniczym, hutniczym i chemicznym. Ważną rolę pełniły przedmioty społeczno-polityczne, a ich celem było przygotowanie dorosłych uczniów do sprawowania funkcji społecznych i politycznych. Należały do nich: ekonomia polityczna, ekonomika przedsiębiorstw, prawoznawstwo, propedeutyka nauki o społeczeństwie.

W tym typie szkół szczególnie nasiloną była działalność szkolnej organizacji partyjnej i samorządu słuchaczy, mających do wykonania wiele zadań, m.in. pomaganie zespołowi nauczycielskiemu, dyrekcji w organizowaniu procesu dydaktycznego i wychowawczego. Trzonem samorządu byli aktywni członkowie partii oraz funkcjonująca w każdej placówce szkolna POP. W wykonywaniu różnorodnych zadań samorząd współpracował z zakładami pracy, w których byli zatrudnieni słuchacze (Pużyński 1974). „Działalność samorządu – napisano w „Oświacie Dorosłych” – sprzyja realizacji socjalistycznych ideałów wychowawczych, pomnażaniu inicjatywy społecznej, umacnianiu socjalistycznych kolektywów, wprowadza ład i porządek, przyczynia się do dobrego wykonywania obowiązków szkolnych i obywatelskich słuchaczy. Szeroka aktywność słuchaczy we współgospodarzeniu szkołą może być najlepszym wyrazem funkcjonowania socjalistycznej demokracji” (tamże).

Pierwsi uczniowie ukończyli technikum dla przodujących robotników w maju 1973 r.: w Bytomiu 114 uczniów, w Warszawie 56 – łącznie 170 absolwentów. Spośród nich do egzaminu dojrzałości przystąpiło 144, a zdało pomyślnie 143 uczniów (99,3%) (Godlewski 1973). W porównaniu do innych techników dla pracujących był to bardzo dobry wynik, gdyż w nich tylko 80,7% zdało maturę (Lewandowska 1973). Pamiętać jednak należy, że uczniowie technikum dla przodujących robotników koncentrowali się głównie na edukacji szkolnej, przebywali w internacie, nie byli zatem obciążeni ani obowiązkami zawodowymi, ani rodzinnymi. Wytypowani przez kierownictwa zakładów pracy starali się jak najlepiej wywiązywać z obowiązków szkolnych, aby nie zawieść dyrekcji i organizacji partyjnej.

Poważnym problemem był dobór kadry pedagogicznej. Brakowało nauczycieli etatowych oraz posiadających również przygotowanie andragogiczne. Ogółem w tym typie szkół zawodowych w Polsce zatrudnionych w pierwszych latach na pełnym etacie było jedynie 32 wykładowców, w tym 18 w technikum warszawskim (tamże). Pozostali byli nauczycielami kontraktowymi. Kryterium doboru kadry stanowiło doświadczenie w pracy z dorosłymi. Wiadomo, iż praca w takiej szkole była trudna i bardzo absorbująca. Wymagała dobrego przygotowania merytorycznego i metodycznego. W czasie funkcjonowania techników dla przodujących robotników nie prowadzono doskonalenia nauczycieli tych placówek. Oni sami chcąc efektywnie organizować proces dydaktyczny, drogą samokształcenia zdobywali potrzebną wiedzę. W maju 1973 r. odbyła się krajowa konferencja zorganizowana wspólnie przez Departament Kształcenia Ustawicznego Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR podczas której szukano odpowiedzi na pytania, jak po dwuletnim okresie nauczania można osiągać pożądane efekty dydaktyczne, jak kształcić dobrych fachowców i organizatorów produkcji, a zarazem osoby nowoczesnie pojmujące rolę partii i nowoczesnych działaczy partyjnych (tamże). Już po trzech latach pracy dydaktycznej tych placówek wskazano na konieczność wydawania poradników metodycznych, komentarzy do podręczników, materiałów ćwiczeniowych do poszczególnych przedmiotów nauczania ułatwiających uczenie się i przyswajanie wiedzy osobom dorosłym (Cieplak 1974).

Na terenie województwa opolskiego utworzono dwa technika dla przodujących robotników. Jedno zlokalizowane w Opolu przygotowywało do pracy w przemyśle maszynowym, a drugie – w Głubczycach – do rolnictwa. Opolskie technikum otwarto 1 lutego 1972 roku (akta Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu). Uczyli się w nim wyłącznie mężczyźni, gdyż nie skierowano do niego żadnej kobiety. Na pierwszy semestr przyjęto 44 słuchaczy

zdobywających specjalność technika przemysłu maszynowego. W kolejnym roku szkolnym łącznie uczyło się 74 uczniów w dwóch oddziałach (Gawlik, Głowacki 1983). Dyrektorem szkoły był wówczas Jan Matczyński, a od 1974 r. dr Stanisław Micek (akta Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu).

Uczniowie

Interesującym wydaje się przybliżenie sylwetki ucznia tej szkoły dla dorosłych. Uczniowie w znacznej większości byli mieszkańcami województwa opolskiego bądź katowickiego. Prawie wszyscy pochodzili z rodzin robotniczych albo chłopskich. Przez cały okres funkcjonowania tego technikum tylko jedna osoba podała informację, iż wywodzi się z inteligenckiej rodziny (akta Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu). Wiek słuchaczy opolskiej placówki był bardzo zróżnicowany, mieścił się w granicach od 22 do 43 lat. Najwięcej uczniów było w przedziale od 31 do 35 roku życia. Przeciętna wieku wynosiła 33,4 lata. Dzieliąc się po latach refleksjami absolwenci tego technikum wskazywali, iż łączenie uczniów o tak zróżnicowanym wieku w jednej klasie nie wpływało pozytywnie na realizację programu dydaktycznego. Kierowanie do technikum osób młodych – poniżej 25 lat – było ich zdaniem zbyt pochopną decyzją. „W tym wieku – jak wskazywali – można swobodnie podjąć naukę w szkołach ogólnie dostępnych trybem wieczorowym, względnie zaocznym, zaś podjęcie nauki w technikum dla przodujących robotników powinno być nagrodą za autentyczne przodownictwo w pracy zawodowej oraz zaangażowanie w działalności społeczno-politycznej” (Pielak, Duda 1977).

Przeciętna długość przerwy pomiędzy ukończeniem zasadniczej szkoły zawodowej a podjęciem edukacji w technikum wynosiła 12,7 lat. Jest to stosunkowo długi okres. Ale 8 uczniów z pierwszych lat funkcjonowania opolskiej szkoły miało ponad dwudziestoletnią przerwę. Wiązało się to z wieloma obawami rozpoczynających naukę. „Na placu szkolnym podczas rozpoczęcia roku szkolnego – napisano w *Kronice szkoły* – pełno młodzieży, czujemy się zagubieni. [...] W następnym dniu siedzimy już w sali wykładowej. Problem pierwszy wybrać sobie stałe miejsce. Gdzie lepiej – w tyle, przodzie czy środku? Czujemy się jak rekruci. Co będzie dalej?” (akta Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu). A po dwumiesięcznym pobycie niektórzy starsi wiekiem uczniowie, nie nadążając za wymaganiami nauczycieli rozważali rezygnację z dalszej edukacji. Wpływ kolegów i ich pomoc zapobiegały

takim sytuacjom, gdyż nikt spośród rozpoczynających naukę w jej trakcie nie zrezygnował (tamże).

Przeciętny staż zawodowy uczących się w Opolu mężczyzn wynosił 15,5 roku. Ale wśród uczniów była też osoba z pięcioletnim stażem zawodowym, co było niezgodne z przepisami prawnymi wskazującymi na konieczność wcześniejszego dziesięcioletniego zatrudnienia. Aż 79% przed rozpoczęciem nauki pracowało bezpośrednio przy produkcji na stanowiskach robotniczych. Byli mocno związani ze swoimi zakładami, o czym świadczy fakt, iż 52,7% w trakcie aktywności zawodowej nie zmieniło pracy, a tylko pięć osób posiadało doświadczenia z czterech i więcej miejsc zatrudnienia (Pielak, Duda 1977).

Wszyscy byli członkami PZPR pełniąc w niej różnorodne funkcje. Należały do nich: grupowi w Oddziałowej Organizacji Partyjnej PZPR, członkowie egzekutywy OOP, sekretarze OOP, członkowie plenum Komitetów Zakładowych PZPR, sekretarze w Komitetach Miejsko-Gminnych, miejskich i powiatowych (tamże). Przez cały okres funkcjonowania tej placówki tylko jeden uczeń nie był członkiem PZPR. Dane te wskazują na bardzo wysoki stopień ich politycznego zaangażowania.

W opolskim technikum uczniowie w trakcie nauki szkolnej musieli opanować materiał z zakresu przedmiotów ogólnokształcących, społeczno-politycznych oraz zawodowych. Z dużym zaangażowaniem wywiązywali się ze swoich obowiązków szkolnych. Początkowo byli przerażeni liczbą dwunastu przedmiotów, które ich obowiązywały. Pisano w *Kronice*: „Zaczynają się pierwsze wykłady i zaznajomienie z wymaganiami poszczególnych wykładowców. Przedmiotów, których mamy się uczyć, jest aż 12! Brrr. Jak my sobie z tym damy radę. W październiku nauka rozkręciła się na dobre, piszemy pierwsze klasówki. Uczymy się do godzin nocnych. Największe trudności sprawia nam matematyka. Różnymi sposobami organizujemy pomoc” (akta Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu). Na matematykę przeznaczono w planie lekcji 8 godzin tygodniowo. Mimo tego, nie wszyscy pozytywnie ten przedmiot zaliczali. Było kilku uczniów, którzy otrzymali oceny niedostateczne, a tylko jednostki miały ocenę bardzo dobrą. Ale był również jeden uczeń w analizowanym okresie, który otrzymał ze wszystkich przedmiotów oceny bardzo dobre. Nikt nie powtarzał klasy, gdyż można było zaliczyć konkretny przedmiot w drugim terminie. Język polski również sprawiał nie małe kłopoty uczniom, oceny były w większości dostateczne. Nauczycielka tego przedmiotu Irena Woźniak wskazała: „Z ludźmi dorosłymi pracuje się przyjemnie. Chcą się uczyć, a przecież od samych chęci wiele zależy. Ponadto nie istnieje problem dyscypliny. Nie spotkałam się z negatywnym stosun-

kiem do nauczyciela. [...] Zdajemy sobie sprawę z tego, że mają duże braki. Nie chodzi tylko o ortografię, ale przede wszystkim o styl pisania. Powoli wszystko się nadrabia. Najgorzej jest na początku nauki. Zauważyłam, że niektórzy wstydzą się swojej niewiedzy. Przy wątpliwościach nie starają się dociec prawdy już na lekcjach. Zgłaszają się z tym na przerwach” (akta Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu). W pierwszym semestrze realizowania danego przedmiotu oceny były niższe niż pod koniec roku szkolnego. Średnie ocen w konkretnych semestrach dla całych klas wahały się od 3,37 do 4,24, co w warunkach typowej szkoły średniej dla pracujących było nie do osiągnięcia (akta Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu).

Do przedmiotów o charakterze społeczno-politycznym można było zaliczyć: ekonomię polityczną, ekonomikę przedsiębiorstw, prawoznawstwo, psychologię pracy, propedeutykę wiedzy o Polsce i świecie współczesnym. Co jest charakterystyczne, uczniowie otrzymywali z nich na koniec semestru wyłącznie oceny dobre i bardzo dobre. Większość semestrów w technikum dla przodujących robotników kończyła się bez ocen niedostatecznych. Pierwsi opolscy absolwenci opuścili szkołę w lutym 1974 roku. 81,8% rozpoczynających naukę ukończyło czwarty – ostatni semestr tj. zdało egzamin dojrzałości (Gawlik, Głowacki 1983). Tak było do końca funkcjonowania tej szkoły. Pozytywne wyniki kształcenia były efektem poważnego stosunku do nauki i chęci wykorzystania szansy, jaką dawało skierowanie do tej placówki. Lekcje trwały prawie 7 godzin codziennie, a po nich dalsze siedem przeznaczano na samodzielne uczenie się w internacie. Zawiązywały się kółka samokształceniowe, szczególnie wspierające uczniów mających problemy z matematyką i językiem polskim. „Uczymy się – napisano w *Kronice* – przeważnie do 23-ciej. Po 7 godzinach nauki w szkole drugie tyle zajmuje nauka własna. Życie w technikum przypomina naukę w dziennej szkole. Zdajemy sobie sprawę, że znaleźliśmy się w sytuacji uprzywilejowanej, i wszyscy staramy się jak najlepiej wykorzystać tę szansę. Niektórzy podejmowali wcześniej naukę w szkołach wieczorowych, ale było to zbyt trudne do pogodzenia z pracą zawodową” (akta Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu). Dyrekcje zakładów pracy oraz komitety zakładowe PZPR systematycznie interesowały się postępami w nauce swoich oddelegowanych pracowników, co wpływało mobilizująco na aktywność edukacyjną słuchaczy, pozwalając osiągać lepsze wyniki.

W okresie wakacyjnym opolscy uczniowie obowiązkowo uczestniczyli w zajęciach Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. „W szkołach wakacje – napisali – my nie przerywamy nauki. Jesteśmy słuchaczami WUML. Pogłębiaamy tu swoją wiedzę społeczno-polityczną. Mieszkamy

i uczyliśmy się w Ośrodku Propagandy Partyjnej w Opolu. Dokucza nam lipcowy upał. Zajęcia są interesujące, a wykładowcy reprezentują wysoki poziom wiedzy. Studium WUML kończy się wycieczką do Poczdamu w NRD” (akta Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu). Realizowano w trakcie wykładów i seminariów program rocznego studium socjologiczno-filozoficznego. Po jego zakończeniu absolwenci otrzymali dyplom ukończenia Wieczornego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu (Pielak, Duda 1977).

Uzupełnieniem pracy lekcyjnej były wycieczki krajoznawcze i naukowe do nowoczesnych zakładów przemysłowych oraz miesięczne praktyki produkcyjne o charakterze ekonomiczno-organizacyjnym. Z praktykami produkcyjnymi ściśle powiązane były tematy prac przedegzaminacyjnych, które słuchacze wykonywali w ostatnim semestrze. Organizowano dla nich również wspólne wyjścia na seanse filmowe, do teatru. Uczniowie włączali się do wielu prac społecznych na rzecz środowiska i szkoły. Praktyczne umiejętności wykorzystywali wielokrotnie na rzecz modernizacji i unowocześnienia szkolnych pracowni przedmiotowych (Duda, Dzionek 1987, s. 64). Zmodernizowali pracownię matematyczną, do przedmiotów elektrycznych, ekonomicznych. Zaprojektowali i wykonali nowoczesną pracownię przedmiotów zawodowych mechaniki technicznej i części maszyn. Urządzili szkolną Izbę Pamięci Narodowej, a nawet wykonali elewację jednego z budynków szkolnych (tamże). Ufundowali dwie książeczki mieszkaniowe PKO dla wychowanków Domu Dziecka w Turawie (nieдалеко Opola). Każdy uczeń (było ich 112) zobowiązał się wpłacać miesięcznie po 10 zł, by po kilkuletniej zbiórce zaoszczędzona kwota pozwoliła na usamodzielnienie się pełnoletnich wychowanków (akta Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu).

Interesujące były badania przeprowadzone wśród absolwentów opolskiej placówki w 1977 r. dotyczące m.in. przygotowania do wykonywania zawodu. Aż 94,8% pozytywnie oceniło program i pracę dydaktyczną w tym zakresie, ale pojedyncze osoby miały odmienne zdanie. Twierdzono m.in. „Potrzebna jest mi przede wszystkim wiedza z zakresu ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw, a tę poznałem w TMPR w niewystarczającym zakresie”. Osoby wskazujące na braki w programie pełniły odmienne funkcje w innym zawodzie po zakończeniu edukacji niż przed skierowaniem ich do szkoły. Program musiał być przecież dostosowany do profilu placówki, czyli przygotowywać do zawodu mechanika, a nie dyrektora RSW „Prasa-Książka-Ruch” czy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystyki i Wypoczynku (Pielak, Duda 1977).

Relacje nauczyciel – uczeń w opolskiej placówce były partnerskie. Po wielu latach tak je wspomniano: „W szkole trafiliśmy na wspaniałych peda-

gogów, wysokiej klasy specjalistów w swoich dziedzinach. Każdy z nich był jednocześnie psychologiem i socjologiem. Ci wspaniali wychowawcy uczyli jednocześnie, biorąc pod uwagę wiek (i młodzież, i jej ojców), rozumieli nasze problemy rodzinne. Nie wszyscy należeliśmy do posłusznych uczniów wykonujących wszystkie polecenia naszych drogich, wspaniałych nauczycieli. Na pewno wiedzieliśmy jedno, że żaden nauczyciel nie chciał nam zaszkodzić. Jako dorośli mężczyźni zdawaliśmy sobie sprawę, że dyrekcja i grono pedagogiczne w stosunku do naszej grupy poprzeczkę podniosło wysoko, niewiele czasu zostawiając nam na spotkania towarzyskie itp.” (Duda, Dziennik 1987, s. 166).

Uczniowie w sposób bardzo subiektywny oceniali z perspektywy czasu niektóre przedmioty. I tak dziwić może wskazanie na przeładowanie programu matematyką i sugerowanie, aby treści matematyczne w klasie różnicować w zależności od tego, czy uczeń deklaruje będzie dalszą edukację na studiach wyższych. To wskazuje, iż przedmiot ten sprawiał im wiele problemów, a przecież matematyka dla osób uczących się w technikum jest podstawowym dla zrozumienia innych, typowo technicznych zagadnień. We wspomnieniach nauczycielkę tego przedmiotu charakteryzowano jako: „wspaniałą, wielce wymagającą «Matematyczkę» – p. mgr Alicja Skubacz. Fachowiec wysokiej klasy. Potrafiła «starych» chłopów rzucić na ziemię i zmusić ich do polubienia nauki, a przede wszystkim do matematyki. Z uśmiechem na ustach stawiała «lufy» – jedną z pierwszych otrzymałem i ja. Pani Alicja przyrzekła nam na wstępie, że matematykę polubimy. Uważam, że dopięła swego, powiem więcej, polubiliśmy matematykę i «Matematyczkę». Szacunek i wdzięczność dla niej wielu absolwentów ma do dziś” (tamże, s. 168).

Dyrektora tak wspominano: „P. dr Stanisław Micek – nawet równi wiekiem dostawali gęsiej skórki, jak mieli pójść na rozmowę do «starego», bo wcześniej podpadli, pijąc z zakąską a nie «z głową»; Mgr Jerzy Duda, zastępca dyrektora. Człowiek o wielkiej kulturze osobistej, wysokiej klasy pedagog, szanowany przez wszystkich wychowanków; Mgr Irena Woźniak – polonistka, u której najtrudniej zaliczyć było obszernie lektury. Pamiętam, jak słuchając z płyty gramofonowej *Pana Tadeusza*, dodatkowo czytaliśmy księgę po księdze, aby nie wstydzić się przed całym gremium” (tamże). Absolwenci opolskiej szkoły uważali, że wykładowcami niektórych przedmiotów powinny być osoby pełniące kierownicze funkcje w przedsiębiorstwach, aby mogły się podzielić z uczniami swoimi doświadczeniami zawodowymi związanymi z kierowaniem zespołami pracowników (Pielak, Duda 1977).

Kierujący placówką dr S. Micek uważał, że „ta forma kształcenia dała wiele korzyści. Jest to konfrontacja teorii z praktyką. Zdobyte u nas wiadomości jednocześnie pogłębiają ich fachową wiedzę. Przewodzący robotnicy stają przed szansą awansu zawodowego, społecznego, a także naukowego. Nasi absolwenci bardzo często nie poprzestają na tym, co zdobyli w technikum, lecz pogłębiają potem swoją wiedzę na studiach. Szczególnie w pierwszym okresie nauki nie wszyscy wierzą w swoje możliwości. Są speszeni. Obawiają się trudności, jakie ich mogą nękać. Pod koniec to już inni ludzie” (akta Zespołu Szkół Mechanicznych w Opolu).

Absolwenci opolskiego technikum wrócili do swoich macierzystych zakładów pracy, gdzie zostali zatrudnieni bezpośrednio w produkcji. Tylko trzy osoby awansowały na stanowiska kierownicze, a trzy podjęły naukę na stacjonarnych studiach wyższych. Interesujący jest fakt, iż 16 respondentów podjęło pracę na tych samych stanowiskach, na których pracowali przed pójściem do szkoły. W jednym przypadku nastąpił regres zawodowy, gdyż ze stanowiska mistrza absolwenta technikum zatrudniono jako brygadzystę (Pielak, Duda 1977). Ponad 15% zdecydowało się na zmianę miejsca pracy, co łączyło się zarówno z awansem zawodowym, jak i finansowym. Ciekawe są opinie absolwentów związane z awansem finansowym. Otóż 1/3 osób nie odczuła, iż zdobycie wyższych kwalifikacji wpłynęło na polepszenie ich sytuacji materialnej. Odczuwano natomiast awans społeczny, co przejawiało się m.in. tym, że część respondentów deklarowała chęć podjęcia studiów wyższych. Ale ponad połowa nie brała pod uwagę takiej możliwości, bowiem: „Cel marzeń osiągnąłem, dalsze doskonalenie zawodowe będę kontynuował w ramach różnych kursów specjalistycznych; obecna praca wymaga zbyt dużego zaangażowania, abym mógł myśleć o połączeniu pracy zawodowej z dalszą nauką; muszę się zająć wychowaniem «trudnych», bo dorastających dzieci; nie mogę studiować, posiadam liczną rodzinę i muszę myśleć przede wszystkim, by dzieci na studia się dostały” (tamże). Zastanawiający jest fakt, iż po zakończeniu edukacji podjętej przeciwieństwo z rekomendacji organizacji partyjnej, znacząco mniej osób wykazywało aktywność polityczną.

W 1978 r. Technikum dla Przewodzących Robotników w Opolu organizacyjnie stało się częścią powołanego przez kuratora Oświaty i Wychowania Centrum Kształcenia Ustawicznego, wchodzącego w skład Zespołu Szkół Mechanicznych (Duda, Dzionek 1987, s. 64). Opolską placówkę w okresie od 1972 do 1979 roku ukończyło 222 absolwentów.

Technika dla przewodzących robotników były szansą na zdobycie średniego wykształcenia również dla robotników rolnych. Na Opolszczyźnie taki sposób kształcenia pracowników fizycznych zatrudnionych w uspołecnio-

nych przedsiębiorstwach gospodarki rolnej zainicjowano 4 stycznia 1975 r. Wówczas w Głubczycach otwarto dwuletnie technikum rolnicze, w którym podjęło naukę 33 słuchaczy z terenu całego województwa opolskiego. Spośród nich 30 ukończyło cały cykl kształcenia. W kolejnych latach nie wznowiono jednak naboru i szkoła przestała istnieć (Gawlik, Głowacki 1983).

Uwagi końcowe

Na terenie całej Polski technika dla przodujących robotników swoją działalność prowadziły do 1982 r., lecz w województwie opolskim – jak wyżej napisałam – zakończyły ją w 1979 r. Wszystkie szkoły tego typu funkcjonowały według tego samego schematu; tj. przygotowywały do zawodu poprzez realizację programu zgodnego ze specjalnością poszczególnej placówki oraz do pracy społeczno-politycznej, zaznajamiając uczniów z przedmiotami społeczno-politycznymi zawierającymi podobne treści na terenie całego kraju. Stąd też prezentując opolską placówkę i analizując jej funkcjonowanie można doświadczenia dydaktyczno-wychowawcze traktować jako reprezentatywne dla tych techników w naszym kraju. W roku szkolnym 1974/1975 w skali kraju były 32 placówki tego typu ze 107 oddziałami. Uczyło się w nich 3310 osób (Siviński 1981). Było to 11% ogółu uczących się pracujących. Wydaje się, iż jest to znaczący udział w edukacji zawodowej na poziomie średnim w skali całego kraju.

Analizując pracę dydaktyczno-wychowawczą tych placówek edukacyjnych dla dorosłych oceniamy je stosunkowo krytycznie, przez pryzmat indoktrynacji politycznej. Jest to faktem. Ale trzeba pamiętać, iż w roku 1976 nie miało w Polsce ukończonej szkoły podstawowej 4,3 mln osób powyżej 15 r.ż., a 12 mln zakończyło swoją edukację na poziomie szkoły podstawowej. Ponad 30% zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej to byli pracownicy niewykwalifikowani (Nowak 1982). Szkolnictwo dla osób dorosłych, zatrudnionych w różnych sektorach gospodarki uspołecznionej borykało się z wieloma problemami związanymi z rezygnacją uczniów z podjętej edukacji. Frekwencja była bardzo niezadowolająca. Natomiast w technikach dla przodujących robotników te sytuacje nie miały miejsca. Uczniowie przejawiali poważny, odpowiedzialny stosunek do nauki, czego efektem było uzyskiwanie przez nich pozytywnych wyników. Tylko sporadycznie rezygnowali z tej szansy awansu społecznego. Bardzo dobre warunki kształcenia, oderwanie od problemów zawodowych, społecznych i rodzinnych pozwalały na koncentrację jedynie na nauce szkolnej. Zainteresowanie macierzystych

zakładów pracy postęпами w edukacji szkolnej było dodatkową motywacją do uzyskiwania dobrych wyników. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że placówki te nie zawsze efektywnie realizowały socjalistyczne cele wychowawcze związane z przygotowaniem aktywnych politycznie działaczy PZPR, bowiem, szczególnie na tym polu, po zakończeniu edukacji zakłady pracy nie osiągnęły oczekiwanych wyników. Stworzono szansę uzyskania wykształcenia zaangażowanym w działalność partyjną działaczom, którzy to w pełni wykorzystali dla swojego indywidualnego rozwoju. Zdobytą wiedzę stosowali oni zarówno w pracy zawodowej, jak i do realizacji osobistych celów. Podjęta przez nich aktywność dydaktyczno-wychowawcza przyczyniła się do kształtowania pożądanych cech charakteru jak m.in. wytrwałości, obowiązkowości, zdyscyplinowania, umiejętności pokonywania przeszkód w dążeniu do celu, wrażliwości i pomocy drugim osobom. Absolwenci motywowali też członków swoich rodzin do podejmowania kształcenia na poziomie średnim i wyższym. Nauka w technikum wpłynęła na ich aspiracje edukacyjne, pozwoliła na poznanie własnych możliwości intelektualnych i inspirowała do dalszego wielokierunkowego rozwoju.

Bibliografia

- Cieplak L. (1974), *Szkolnictwo zawodowe dla pracujących bliżej potrzeb*, „Oświata Dorosłych”, 4.
- Gawlik S., Głowacki H. (1983), *Geneza i rozwój szkolnictwa zawodowego na Opolszczyźnie*, Opole.
- Godlewski M. (1973), *Rok ustawicznego kształcenia*, „Oświata Dorosłych”, 9.
- Kłorek Z. (1973), *Kształcenie dorosłych w technikach kolejowych*, „Oświata Dorosłych”, 4.
- Lewandowska E. (1973), *O technikach dla przodujących robotników*, „Oświata Dorosłych”, 7.
- Magna porta scholarum Opoliensium. 50 lat Zespoły Szkół Mechanicznych w Opolu*, (1997) opr. J. Duda, F. Dzionek, B. Cimała, Opole.
- Pielak K., Duda J. (1977), *Wybrane zagadnienia funkcjonowania Technikum Mechanicznego dla Przodujących Robotników w Opolu*, „Kwartalnik Opolski”, 3.
- Półturzycki J. (1972), *Rozwój i problemy szkolnictwa dla dorosłych w Polsce Ludowej*, Wrocław–Warszawa.
- Pużyński A. (1974), *Aktualne problemy techników dla przodujących robotników*, „Oświata Dorosłych”, 1.
- Siviński Cz. (1981), *Zmiany strukturalno-organizacyjne w szkolnictwie zawodowym PRL*, Poznań.

Materiały archiwalne

Zespół Szkół Mechanicznych w Opolu, akta Technikum dla Przewodzących Robotników. „Monitor Polski” 1971, 59, poz. 393 i 394.

Netografia

www.kmosler.de/PL/Ojczyzna/Zycie.html, dostęp: 14.03.2017